Nr. 343. Kraków, Czwartek 8 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz. „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna Trafika w Rynku. — Agencya J. Kopesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur, Rue Rougemont 16.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy i Polacy w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

Pewne polityczne sfery w państwie niemieckiem, tudzież prasa w państwie niemieckiem przypuszcza, że stronnictwa niemieckie w Austryi uznały i przyjęły postulaty Koła polskiego w czasie, gdy rokowania między Kołem polskiem a stronnictwami niemieckiemi były w toku. »Politische Tagebuecher« stwierdzają na podstawie informacyi autentycznej, że stronnictwa niemiecko-narodowe **nie przyjęły ani jednej propozycyi Koła,** że raczej przeważna część związku niemieckiego **odrzuca rozwiązanie austro-polskie, tudzież inne żądania narodowe Polaków.** Stwierdzić to należy, aby w ten sposób uczynić zbyteczną dalszą krytykę stanowiska Niemców w Austryi.

Wywody Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 sierpnia.

(Reuter). W mowie, wygłoszonej w Izbie gmin powiedział Lloyd George: Gdy wojna się rozpoczynała, cała tonaż angielska marynarki wynosiła 2 i pół miliona ton, a obecnie wzrosła do 8 milionów. Do tej pory zniszczonych zostało 150 łodzi podwodnych, z czego więcej niż połowa w ostatnim roku. Do służby w marynarce potrzeba półtora miliona ludzi. Od sierpnia 1914 Anglia użyła do służby w wojsku i marynarce wraz ze stanem pokojowym **6 i ćwierć miliona ludzi,** a to w przeważnej części ochotników. **Dominia dają milion ludzi, Indye milion i ćwierć.** O ofenzywie niemieckiej mówił Lloyd George: Straty nieprzyjaciela w zabitych, rannych, jeńcach i w materyale były znaczne. W ciągu miesiąca przed bitwą przez kanał przewieziono 355.000 żołnierzy. Niebezpieczeństwo nie jest jeszcze odsunięte, ale tylko **wielki optymista niemieckiego sztabu generalnego może prorokować Niemcom militarne zwycięstwo.** W lipcu przetransportowano do Europy 305.000 Amerykanów, z tego 185.000 na okrętach angielskich.

Dalej wywodził Lloyd George: Przedwczesnem byłoby mówić, że siły niemieckie są wyczerpane, gdyż zawsze jeszcze posiadają oni ogromne rezerwy. W każdym jednak razie można już teraz powiedzieć, że nigdy już więcej nie znajdą się oni w tak korzystnem położeniu jak dnia 21 marca. Za pewien czas armia amerykańska nie będzie mniejsza od niemieckiej.

W końcu swego przemówienia powiedział Lloyd George o kwestyi pokoju: Ludzie, którzy wywołali wojnę, ciągle jeszcze są i nie otrzymają oni nigdy pokoju, dopóki w radzie nieprzyjacielskiej będą mieli przewagę. Każdy życzy sobie pokoju, ale pokój ten musi być sprawiedliwy i trwały.

Arcyksiążę Wilhelm w niemieckiej kwaterze wojennej.

Wiedeń, 8 sierpnia.

»Oesterr. Morgenztg.« donosi: Arcyks. Wilhelm bawi od pewnego czasu w niemieckiej głównej kwaterze wojennej. (Jak wiadomo, niedawno krążyły wieści, że arcyks. Wilhelmowi ofiarowano godność hetmana Ukrainy. Uwaga red.)

Pokój musi być prawnym a nie nacyonalistycznym.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berna: »L'Homme Libre« pisze:

Lloyd George jest świadomy tego, że Niemcom brak zrozumienia, jak bardzo **cała ludzkość cierpi pod ciężarem wojny** i że brak im jest również zrozumienia, że powetować należy wyrządzone szkody. Lloyd George wie, że przyszły pokój nie będzie ani pokojem angielskim ani francuskim, ani też amerykańskim, a tem bardziej też **nie będzie pokojem niemieckim,** gdyż świat potrzebuje pokoju bez **pokostu nacyonalistycznego,** potrzebuje ostatecznie **pokoju prawnego, pokoju światowego.**

Termin uwolnienia jeńców Polaków.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 8 sierpnia.

Jeńcy Polacy, jednoroczni ochotnicy i oficerowie, znajdujący się w obozach internowanych jeńców w Austro-Węgrzech, wypuszczeni będą na wolność **dnia 10 sierpnia** i odtransportowani do Lublina.

Przemysł niemiecki w Warszawie.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Monachium:

Oficyalna agencya handlowa niemieckich Izb handlowych zamierza urządzić w Warszawie stałą składnicę wzorów najrozmaitszych towarów. Agencya ogłaszać będzie w dziennikach i w pismach fachowych nazwy firm, wysyłających do Warszawy wzory towarów.

Finlandya rokuje z Polską.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»Extrabladet« z 29 lipca 1918 r. donosi z Helsingforsu:

Rząd finlandzki rozpoczął przygotowania do nawiązania stosunków handlowych z Polską i Ukrainą. Dwóch przedstawicieli wyjechało do Warszawy dla zdobycia produktów rolnych wzamian za towary finlandzkie, zaś przedstawiciel finlandzkiego ministerstwa wojny pojechał do Kijowa by zakupić skóry i wełnę na potrzeby armii.

Głos pokojowy we Francyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berna:

Marceli Cachin wywodzi w »Humanité«, że obecna chwila jest najbardziej stosowną do zakończenia wojny. Coraz bardziej staje się niewątpliwem, że rozstrzygnięcie końcowe jest niemożliwe, że żadna z grup drugiej zdruzgotać nie może. Cachin żąda zakończenia pogardy godnego widowiska na podstawie ostatniego listu Landsdowna.

Sprawa Caillaux.

Genewa, 8 sierpnia.

»Excelsior« (Paryż) donosi: Znaczna liczba senatorów domaga się, ażeby albo przedłożono nowe dowody winy, albo wypuszczono Caillaux na wolność.

Narady kozaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 sierpnia.

Dzienniki donoszą, że wielkie ustawodawcze zgromadzenie kozaków dońskich zbierze się 15 bm. w Nowoczerkasku.

Japończycy we Władywostoku.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu:

Kuryer, który przybył właśnie z Władywostoku do Moskwy, donosi, że **Władywostok znajduje się już od kilku dni w wyłącznem posiadaniu Japończyków.** Przed kilku miesiącami jeszcze Japończycy wysadzili na ląd przyrządy i materyał wojenny, a w szczególności lokomotywy i wagony kolejowe. Przed [illegible] tygodniami rozpoczęło się wysadzanie na ląd wojska. **Codziennie przybywają do [illegible] oddziały japońskie, angielskie i chińskie.**

Klęska bolszewików w obszarze kubańskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 sierpnia.

W obszarze kubańskim generał Denikin [illegible] parł bolszewików na obszar między [illegible] katerynodar i Toapse. Z większych miejscowości tylko jeszcze Noworosyjsk znajduje się w rękach bolszewików.

Uwięzienie 400 gwardzistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Niżninowgorod, 8 sierpnia.

400 gwardzistów i 400 ludzi, którzy [illegible] się w misyi francuskiej, ażeby dostać się do Francyi na front zachodni, uwięziono, [illegible] zachodzi podejrzenie, że pod pozorem [illegible] nia się na listę wojskową organizacja [illegible] wolucyjna bandy białych gwardzistów.

Japonia mobilizuje bardzo powoli.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Bazylei:

Paryski »Herald« donosi z Nowego Jorku:

Zarządzenia mobilizacyjne Japonii ograniczyły się dotąd do powołania trzech roczników rezerwy. Parlament japoński zbierze się dnia 23 b. m.

Oskarżenie Bratianu uchwalone jednomyślnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 8 sierpnia.

Izba rozpoczęła wczoraj dyskusyę [illegible] wozdaniem komisyi o oskarżen[illegible] strów gabinetu Bratianu. Zgodn[illegible] sowanie odbywało się odrębnie [illegible] każdego z ministrów.

Oskarżenie prezyd[illegible] jednogłośnie uchwal[illegible]

Głosowanie nad o[illegible] strów odroczono do [illegible]

Niepewne stosu[illegible]

(Tel. c. [illegible])

Jak podają »Nie[illegible] World« ocenia policy[illegible] wej Afryce jako nie[illegible] tam wielką obawę pr[illegible] siłe prądami separaty[illegible] wrócenia dawnej nie[illegible] tha nie odważył się [illegible] i udać się na konfer[illegible] Londynie, aczkolwiek [illegible] na tej konferencyi by[illegible] skie tendencye, zwłą[illegible] szcze bezpośrednio [illegible] wnych republikach [illegible] coraz bardziej.

Carowa jedzie do Hiszpanii.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Paryski »Temps« donosi:

Przewiezienie carowej wdowy i jej córek do Hiszpanii nastąpi stanowczo **w drugiej połowie sierpnia.**

Pełne racye chleba i mąki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 sierpnia.

Jak podają dzienniki dolnoaustryackie namiestnictwo zarządziło przywrócenie od dnia 11 bm. pełnej racyi chleba. Również będą wprowadzone z powrotem karty dodatkowe dla ciężko pracujących. Zarządzenia te obowiązują **nie tylko dla Wiednia, lecz planowane są także dla całego kraju, tylko ze względów technicznych nie mogą być wszędzie równocześnie wprowadzone. Także pełna racya mąki kuchennej będzie wprowadzona, skoro tylko nadejdą dowozy z zewnątrz, co ma nastąpić za kilka dni.**

Z Rady szkolnej krajowej.

Dnia 5 i 6 sierpnia br. odbyły się posiedzenia Rady szkolnej krajowej. Po dokonaniu szeregu [illegible] i załatwieniu licznych spraw bieżących, przewodniczący dr Zoll przedstawił na drugiem posiedzeniu obecny stan agend, dążących do pomocy materyalnej nauczycielstwu ludowemu. Ze względu na obszerną dyskusyę, przeprowadzoną w tej sprawie poprzednio w dniach 9 i 10 lipca ograniczył się dr Zoll do następującego sprawozdania:

a) D o d a t k i s t a r s z e ń s t w a d o t. zw. z a s i ł k ó w, n a s p r a w u n k i (Anschaffungsbeiträge). Z sumy niepełna 13 milionów, rozdzielonej między nauczycielstwo z tytułu zasiłków na sprawunki pozostała ostatecznie kwota okrągło 1,800.000 K do rozdziału wedle lat starszeństwa. Po myśli uchwały Wydziału krajowego z dnia 17 lipca 1918, otrzymają z niej ci, którzy służą, lub służyli ponad 15 lat do 25 lat, względnie ich wdowy i sieroty po 220 K, a ci, którzy służą, lub służyli ponad lat 25, lub ich wdowy i sieroty po 270 K. Do 68 okręgów asygnaty już odeszły, a do reszty okręgów odejdą w tych dniach.

b) D o d a t k i k r a j o w e n a r o k 1918/19. Dotycząca uchwała Wydziału krajowego z dnia 11 maja uzyskała sankcyę monarszą dnia 8 lipca [illegible] zaraz polecono Urzędom podatkowym [illegible] wypłatę tych dodatków czynnym nauczy[illegible] I. kwartał r. 1918/19. Kwartalna rata [illegible] lug liczby członków rodziny od 110 [illegible] kor.

[illegible] dla emerytów, wdów i sierot [illegible] K będzie rozdzielona według [illegible] [illegible]atu: Emeryci do 15 lat służby [illegible] 5 lat służby po 280 K, wdowy [illegible] którzy służyli poniżej 15 lat [illegible] 15 lat po 220 K, sieroty bez [illegible], sieroty bez rodziców po 220 K. [illegible] [illegible]ntów są już asygnaty przygotowa[illegible] ą w tym tygodniu rozesłane do [illegible] [illegible]akowych, dla reszty powiatów o[illegible] ciągu najbliższych dziesięciu dni.

[illegible] [illegible]zki na dodatki państwo[illegible] [illegible]owe za rok 1918 według pro[illegible] [illegible] inisterstwa Oświaty z dnia [illegible]ca 1918. (Wynoszą one dla czyn[illegible] [illegible]ycieli rocznie od 729 K do 3702 K, [illegible]ów, wdów i sierot od 225 do 567 K). Wydział krajowy uchwałą z dnia 16 [illegible] ił się na ich przyznanie, przeto Ra[illegible] krajowa przedłożyła dotyczące spra[illegible] Ministerstwu celem uzyskania sankcyi [illegible] j. Równocześnie zażądała od Rad [illegible] [illegible]ch okręgowych dat potrzebnych do asygnowania tych zaliczek. Przy wypłacie ich strącone będą wypłacone już w r. 1918 raty dodatków krajowych.

d) D o d a t k i p a ń s t w o w o - k r a j o w e w e d ł u g w n i o s k u p o s ł a T o u f l a za rok 1918. (Rocznie dla czynnych nauczycieli od 496 K do 972 K, dla emerytów, wdów i sierot od 300–750 K). W tej sprawie zapadły dotychczas zgodne uchwały obu Izb Rady Państwa. W dzienniku ustaw państwa ustawy nie ogłoszono i rozporządzeń wykonawczych dotąd niema.

W s p r a w i e o r g a n i z a c y i n a u c z y c i e l s t w a l u d o w e g o n a p o d s t a w i e o k ó l n i k a R a d y s z k o l n e j z d n i a 15 c z e r w c a L. 247 pr. zarządzono już we wszystkich powiatach wybory Dyrekcyi i Rad nadzorczych Spółek powiatowych, a tymczasowy Komitet krajowy rozpoczął we Lwowie swe urzędowanie. Tymi dniami odeszłą do Rad szkolnych okręgowych wzory statutów, według których Spółki mają się ukonstytuować. Jego Eksc. Pan Namiestnik wydał do starostów okólnik, gorąco polecający akcyę spółek nauczycielskich, polecił wyasygnowanie znacznych subwencyi, jako kapitałów obrotowych, które będą wypłacone zaraz po ukonstytuowaniu się Spółek i krajowego ich Zjednoczenia. Suma tych subwencyi niesie kilka milionów. Oprócz tego P. Namiestnik przyrzekł pomoc i poparcie przez Urząd żywnościowy i odzieżowy. Wydział krajowy według przyrzeczenia Jego Eks. Pana Marszałka ma przyjść również z pomocą finansową zarówno spółkom jak i ich Zjednoczeniu krajowemu.

Pomoc dla nauczycieli państwowych zależy od pomocy dla innych funkcyonaryuszów państwowych i dlatego Rada szkolna krajowa nie ma tu prawie żadnego zakresu działania.

Po tem sprawozdaniu przystąpiła Rada do obrad nad wnioskami w sprawie ograniczenia młodzieży w uczęszczaniu na publiczne widowiska, a zwłaszcza przedstawienia kinoteatralne. Po dłuższej dyskusyi uchwalono, żeby przedstawione wnioski rozpatrzyła jeszcze osobna komisya, którą powoła Prezydyum.

Zjazd księgarzy polskich.

Lublin, 6 sierpnia.

W niedzielę po nabożeństwie w kościele po-Kapucyńskim, udali się uczestnicy zjazdu do sali Rady miejskiej na pierwsze posiedzenie. Niemal w komplecie stawili się przedstawiciele wszystkich większych polskich księgarń, w liczbie około 80. Rząd polski reprezentują: [illegible] Ehrenkreutz — ministeryum oświaty, dr Mańkowski — ministeryum spraw wewnętrznych dr J. Stroński, reprezentant rządu polskiego przy lubelskim gen. gub. Z prasy przedstawicieli swych przysłały: »Kuryer Warszawski« »Przegląd Poranny«, Godzina Polski, »Ziemia Lubelska« i »Głos Lubelski«.

Zagaił zjazd p. G. Wolff i serdecznie powitał przedstawicieli rządu polskiego, który z całą życzliwością wspomagał organizatorów zjazdu. Na sali rozlegają się ożywione oklaski. Dalej mowca dziękuje za życzliwość dla zjazdu gen. gubernatorowi mimo specyalnych starań, którego **nie pozwolono na przyjazd wielu przedstawicielom księgarstwa z zaboru pruskiego.** — Mowca kończy określeniem zadań zjazdu.

Następnie wybrano prezydyum, w skład którego weszli: W dniu I-szym: przewodniczący p. Leitgeber z Poznania, wiceprzewodniczący pp. Altenberg ze Lwowa i G. Wolf z Warszawy; sekretarze pp. Jasielski, Wojnar, Arct i Betier. W dniu II-gim: przewodniczący p. West z Bro[illegible] Mortkowicz, sekretarze pp. Kohlerówna, dr Piątek, Szymański i Fiszer.

Po wyborze prezydyum zjazd przemówił imieniem ministra oświaty p. dr Ehrenkreutz, a imieniem ministeryum spraw wewnętrznych dr Mańkowski. Następnie przemawiali p. Leitgeber w imieniu księgarzy z Poznańskiego, p. West w imieniu księgarzy galicyjskich, a p. Mortkowicz z Warszawy imieniem księgarzy z Król. Polskiego. P. Raczkowski z Lublina krótkiem przemówieniem powitał zjazd w imieniu tutejszych księgarzy.

Odczytano następnie szereg depesz powitalnych m. i. od ministra Ponikowskiego i krakowskiej Akademii Umiejętności.

Po uchwaleniu in extenso regulaminu zjazdu

Rejtan w dramacie.

(Józef P o l l a k: „Tadeusz Rejtan“. Tragedya w pięciu aktach. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego).

W szeregu jasnych postaci, które w dobie rozbiorów i konwulsyjnego miotania się narodu, usiłującego zrzucić jarzmo hańbiącej niewoli, podniosły rozpaczliwy głos protestu przeciw wyrokowi zagłady, postać Tadeusza Rejtana świeci jasnym blaskiem cnoty patryotycznej i miłości ojczyzny. Niedoceniony przez współczesnych, poseł nowogrodzki wstaje do życia w historyi, literaturze i sztuce, jako jeden z nielicznych przedstawicieli tej zdrowej części narodu, która odczuła w pełni grozę przełomowej chwili dziejowej i jej straszne następstwa na najbliższą przyszłość. W szybkim pochodzie historyi i rozwijających się wypadków porozbiorowych w Polsce, ani współczesne, ani następne pokolenie nie znalazło czasu na ocenienie wiekopomnej zasługi męża, który zdobył się na wielki akt cywilnej odwagi i w obliczu całej Polski założył „veto“ przeciw poniżającemu godność narodu aktowi rozbioru. Dopiero w naszych czasach następuje spłacanie długu wdzięcznej pamięci. W sztuce uwiecznia go genialny pędzel Matejki, w literaturze utrwala jego pamięć cały szereg powieściopisarzy i autorów dramatycznych, wprowadzając postać tę już to jako główną osobę, już to epizodycznie do powieści i dramatu.

Śmiałe i dosyć trudne do rozwiązania zadanie utrwalenia w dramacie tragicznego konfliktu, jaki przedstawia czyn Tadeusza Rejtana, podjął świeżo profesor Józef Pollak, jeden z wypływających w ostatniej dobie na widownię twórczości literackiej debiutantów piśmiennictwa nadobnego.

Podjęty śmiało i z pewną brawurą słowa temat, ujmuje w koncepcyi dramatycznej jasno, a w szczegółach budowy zajmująco tragedyę życiową Rejtana. Autor splata ją z historyą serca swego bohatera, rzucając epizodycznie na tło akcyi jego stosunek miłosny do Maryetty, córki cześnika, przyrzeczonej w małżeństwo Rejtanowi. Akces cześnika do Targowicy stawia Rejtana, który mężnie i wytrwale stoi w szeregach prawowiernych patryotów, w sprzeczności z polityką sprzedawczyków i każe zerwać narzeczeństwo z Maryettą, która, rwąc się do niego gorącem sercem, uledz musi jednak despotycznej woli ojca, pragnącego ją oddać w małżeństwo rosyjskiemu generałowi Kreczetnikowowi.

Na tle tak zawiązanego dramatycznego węzła rozwija autor akcyę tragedyi, podzielonej na pięć aktów. — Przesuwa najpierw przed naszemi oczyma obyczajowy obraz zdeprawowanego życia wyższych sfer szlacheckiej Warszawy. Jako przedstawiciela tej skorumpowanej, goniącej za rozkoszami życia, marnotrawiącej rodowe majątki i pędzącej w gnuśnej bezczynności życie partyi przekupionych zdrajców, wysuwa Adama Ponińskiego, wielkiego kuchmistrza koronnego, hetmana Branickiego, margrabiankę Lulli, prymasa Podoskiego i kilka innych epizodycznie występujących postaci historycznych. Z szeregu żywo podmalowanych scen wyłania się plastyczny obraz obyczajowy współczesnej Warszawy i dworu króla Stanisława Augusta. Samego króla charakteryzuje autor, jako człowieka słabej woli i charakteru, chwiejnego w postanowieniach i ulegającego łatwo argumentom zręcznych dworaków i intrygantów z partyi Stackelberga.

W dramacie polskim pierwszy p. Pollak wysunął tak wyraziście akcyę przekupstwa posłów i dygnitarzy polskich, prowadzoną przez ambasadora Stackelberga. Scena, w której zrujnowany Poniński przyjmuje propozycye rosyjskiego posła w zamian za pensyę czterdziestu tysięcy dukatów rocznie, ujęta w zręczną dyalektykę słowa, należy do najlepszych w dramacie, podobnie, jak końcowa scena aktu drugiego, w której Rejtan, rzuciwszy cześnikowi w oczy zarzut zdrady i sprzedawczykostwa, zwraca Maryecie słowo.

Kulminacyjnym punktem dramatu jest akt trzeci, rozgrywający się w sali sejmowej. Walka pomiędzy stronnictwem Targowicy a patryotami, na czele których stoi Rejtan, występuje tu w pełni historycznej prawdy i w dosadnej psychologicznej charakterystyce. Cynizm sprzedawczyków, obradujących pod laską zdrajcy Ponińskiego, żywiołowy odruch oburzenia garstki patryotów, usiłujących przemówić do serca i sumienia obałamuconych, wreszcie scena ostatnia, zakończona tragicznym protestem Rejtana, rzucającego się na próg sali, celem wstrzymania secesyonistów, mają znamię siły i talentu pisarskiego autora.

Już tylko sztafażem obrazu, dopełniającym treści dramatu, jest akt czwarty, wprowadzający króla Stanisława Augusta i wyjaśniający jego stanowisko wobec rozgrywających się wypadków. Ciągniony w dwie strony słaby monarcha przyrzeka najpierw patryotom, że dołoży wszelkich sił, aby ratować sprawę ojczyzny i wyzwolić się z pod jarzma i wpływu rosyjskiego, wszelako niebawem potem ulega argumentom przeciwników i groźbie Stackelberga i podpisuje akces do Targowicy.

Na tem kończy się właściwy węzeł tragedyi Rejtana.

Akt piąty jest już tylko epilogiem, który, idąc ściśle za wypadkami historycznymi, zamknąć się musi tragiczną śmiercią Rejtana. Z wyżyn tragedyi historycznej, która wspaniale zamyka się aktem protestu Rejtana, autor zstępuje do ponurego dramatu osobistego i wprowadza ostatnie chwile posła nowogrodzkiego, gdy w zaćmieniu umysłu, wywołanem katastrofą narodową, szkłem stłuczonej szyby podcina sobie żyły. — Obraz ten niesłychanie ponury w kolorycie, a przytem do interpretacyi scenicznej bardzo trudny, jest w sztuce zgoła zbytecznym. Tragizm dziejowej chwili, protest Rejtana w sali sejmowej, ponury koloryt tła obyczajowego i akcyi, mającej za przedmiot jedną z najczarniejszych chwil dziejów ojczystych, wystarcza najzupełniej do konstrukcyi tragedyi Rejtana. Trzebaby genialnego wprost pióra, aby przy zużytkowaniu tego dramatu życiowego Rejtana, utrzymać tę samą siłę napięcia dramatycznego i ten sam poziom artystycznego nastroju, jaki budzą pierwsze cztery akty tragedyi.

Z tematów historycznych naszych porozbiorowych dziejów, autor wybrał jeden z najwdzięczniejszych, ale zarazem najtrudniejszych do wcielenia w ramy teatralnego dzieła. Zużytkowanie tego materyału, konstrukcya dramatyczna, technika teatralna wskazują, że, obok szczerego i patryotycznego przejęcia się tematem, współdziałał w tem przedsięwzięciu literackiem talent, stawiający dosyć śmiało pierwsze kroki na nowem polu twórczości. Charakterystyka postaci, mimo swej szkicowości, jest wyrazistą, a tło historyczne i obyczajowe podmalowane wiernie. Przy opuszczeniu kilku scen, zgoła niepotrzebnie wprowadzonych, jak na przykład drastycznej sceny pomiędzy damą a szlachcicem na balu u cześnika, lub rozmowy oficera rosyjskiego z narzeczoną Rejtana, Maryettą, wreszcie przy skreśleniu całego aktu piątego, dramat p. Pollaka mógłby z powodzeniem być wystawiony w teatrze, jako utwór, nadający się ze wszech miar, jako widowisko patryotyczne w dni rocznic narodowych. Nasza współczesna twórczość dramatyczna niesie tak mało utworów o charakterze historycznym i realnej budowie, że tragedya Rejtana, mimo swego szarego kolorytu, wskrzeszającego jeden z najsmutniejszych i najboleśniejszych objawów życia obyczajowego Polski upadającej, zasługuje na to, aby ją zaliczyć do godnych zanotowania objawów twórczości na niwie naszej dramatycznej literatury.

W. Pr.

rozpoczęły się referaty pp. Mieczysława Kulikowskiego, Westa, Altenberga i i. Po referacie p. Kulikowskiego, zjazd uchwalił wniosek, polecający mającemu powstać Związkowi księgarzy gromadzenie wszelkich materyałów, dotyczących historyi księgarstwa w Polsce.

»O organizacyi księgarstwa zawodowego« mówił p. Fiszer, wkońcu p. Mortkowicz o »Międzynarodowej organizacyi księgarstwa«.

Na zakończenie referent zgłosił następujący wniosek: Zjazd księgarzy polskich w Lublinie podnosi z uznaniem akcyę księgarstwa polskiego w sprawie przystąpienia do międzynarodowego Związku powszechnego księgarzy i poleca w dalszym ciągu misyę reprezentacyjną Związkowi księgarzy polskich w Warszawie. — Wniosek ten został przyjęty przez aklamacyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 8 sierpnia.

Zjazd księgarzy polskich postanowił założyć polski związek księgarzy i wydawców. Nadto przyjęto wniosek, aby w najbliższym czasie urządzić w Warszawie wystawę książek. Wystawa polskiej literatury wojennej, urządzona w Lublinie z okazyi zjazdu księgarzy, obejmuje przeszło 4.000 książek. Z tego z Galicyi przeszło 500, z Poznania około 400. Jak pisze »Głos Lubelski«, pomimo tak znacznej liczby, niema na wystawie całości polskiej literatury ostatnich lat, gdyż wysyłki z Galicyi i Poznania natrafiły na bardzo wielkie trudności.

Koszula papierowa.

Niedawno opowiedziała mi pani Jackowa wesołą i smutną zarazem historyę o doświadczeniu, które poczyniła z koszulą papierową. Była nawet wcale nie droga, bo kosztowała nieco więcej niż dawniej koszula lniana. Kupiec przytem zapewniał, że jest w najlepszym gatunku, a nosi się lepiej niż jedwabna. Wygląd miała niezgorszy, a kolor żółty pięknie suszonego grochu. Pan Jacek nosił ją przez dni kilkoro, lecz że czas był upalny, a biedak silnie się pocił, trzeba było ją rychło zdjąć i zastanowić się nad tem, jak znów do pierwotnej przywrócić czystości.

„Myślę sobie — opowiada pani Jackowa — wypiorę ją sama. Wprawdzie mówił kupiec, że równa się jedwabnej, ale słyszałam, że z papierem trzeba ostrożnie, więc lepiej nie dawać do praczki.

Spróbowałam najpierw zimną wodą. Ale jakoś nie szło. Koszula nie oczyściła się ani odrobinę. Zastanawiam się przez chwilę. Chyba bardzo letnia woda nie zaszkodzi? Wstawiam więc zwykły garnek do gotowania w rurę, wsadzam koszulę i schodzę na chwilkę na rynek spróbować, czy nie dostanę trochę jarzyny na zupę dla męża.

Biedak przychodzi dopiero późno po południu z biura, strasznie zgłodzony, więc trzeba mu przygotować zawsze coś pożywniejszego. Ale taki był ścisk koło straganów, że sporo czasu zbawiłam nim udało mi się do przekupki docisnąć.

Wracam tedy z pięknym kalafiorem w torbie i też wcale nie drogim. Za to pieniądze było przed wojną żyć z czego przez pięć dni.

W przedpokoju wisi już kapelusz i laska męża. Aha, myślę sobie, Jacuś już w domu; trzeba się spieszyć. Nie wchodzę więc do pokoju, lecz idę wprost do kuchni, by czemprędzej przyrządzić zupę i kalafior. Wtem przypominam sobie koszulę papierową, szybko otwieram rurę i ku swemu przerażeniu widzę, że garnek z koszulą znikł bez śladu.

Struchlałam. Może znów złodzieje? Szukam dalej bez skutku, wreszcie idę do męża, by się go spytać, czy przypadkiem nie widział koszuli. Bo mąż mój, proszę pana, ma pasyę do zaziérania w garnki i zawsze go w kuchni pełno.

Istotnie w jadalni rozsiadł się Jacuś. Rękawy koszuli zakasał, a przed nim dymi garnek, ten sam niebieski garnek, w który włożyłam koszulę. Dziwię się, po co wziął tę koszulę do pokoju. Dziwno mi też, że stoi przed nim talerz, bo przecież nic nie było do jedzenia. Na talerzu resztki jakiegoś płynu, zupełnie jak zupa grochowa. Myślałam, że krew mnie zaleje.

„Jacku! — powiadam, cóżeś uczynił?"

Zakłopotał się biedak. „Tak, tak, moje serce, nie było cię w domu.. Byłem strasznie głodny, jak wilk.. Poszukałem w rurze i, nie czekając, aż wrócisz, sam sobie tego... No, ale wiesz, zupa ci się tym razem jakoś nie udała. Za mało posolona, czy co licha. Przecież zupę grochową przyprawić należało".

Panowałam nad sobą, jak mogłam, wreszcie wykrztusiłam: „Jacusiu kochany, to nie była zupa grochowa, to był jej surogat."

„A to co innego!"— zauważył.— „Okropności się dzieją z tymi surogatami".

Nigdym mu całej prawdy nie wyznała. Ale połowę jakoś się wygadało. Nazajutrz spytał się o koszulę. Jak niby posłużyło jej pranie.

„Jacusiu — powiedziałam — masz racyę. Te surogaty nic nie są warte. Wyobraź sobie, że koszula rozpuściła się w wodzie na amen. Została po niej jakaś żółta chlapa".

„A więc surogat surogatu zupy grochowej" — zauważył biedak, nie przeczuwając niczego i był pewny, że udał mu się kapitalny dowcip.

Kronika.

Kraków, 8 sierpnia.

BRAK MIĘSA W KRAKOWIE Jak się dowiadujemy, wszelkie transporty bydła rzeźnego dla Krakowa przeznaczone zostały z powodów niewiadomych przez galicyjski Zakład obrotu bydłem wstrzymane. Z polecenia tego Zakładu wstrzymano także dostawę bydła dla Krakowa z powiatu niskiego, a równocześnie zarządzono rekwizycyę całego spędu bydła w dniu 9 b. m. w Liszkach i w dniu 16 bm. w Krakowie i przeznaczono je w całości dla armii w polu, która — jak o tem donieśliśmy — z Galicyi bezwarunkowo zaopatrywaną być nie miała.

Następstwem tego będzie w dniach najbliższych zupełny brak mięsa w jatkach miejskich, oraz w kuchniach wojennych. Przez pięć miesięcy z rzędu krajowy Urząd gospodarczy zupełnie się nie troszczył o aprowizacyę dla Krakowa. składając cały ciężar tego obowiązku na barki gminy, jedynie tylko jeden dział tego Urzędu, mianowicie galicyjski Zakład obrotu bydłem dawał w minimalnych granicach dowody swojej żywotności. Dzisiaj ludność miasta Krakowa także i ze strony tej instytucyi została narażoną na ten nieobliczalny w następstwa zawód. Od niedzieli już miejskie jatki są zamknięte, mięsa nigdzie prawie niema, a do tego dołącza się brak chleba, jaj i innych ważnych artykułów spożywczych.

Jutrzejsza miejska Rada gospodarcza winna się tą przykrą sprawą energicznie zająć i uratować miasto od katastrofy. Czem bowiem ludność krakowska ma się żywić, skoro jej wszystko rekwirują!

MIEJSKA RADA GOSPODARCZA, oraz miejska komisya aprowizacyjna odbędą posiedzenie jutro o godzinie 6 wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje szereg ważnych spraw aprowizacyjnych, między innemi katastrofalny brak mięsa w mieście, dostawę węgla i jarzyn, wreszcie akcyę bonową, a nadto dostawę ziemniaków dla ludności.

W pierwszym rzędzie konferencya obmyśleć musi środki zaradcze celem zapobieżenia zupełnemu brakowi mięsa w mieście, który zszedł się z równoczesnym brakiem słoniny, smalcu, jaj i chleba. Ludność krakowska skazaną jest na ścisły post. A cóż będzie na wiosnę przyszłego roku, jeżeli już dzisiaj stoimy wobec zupełnej katastrofy aprowizacyjnej.

ZA DWA MILIONY KORON JEDWABIU. Na dworcu w Krakowie skonfiskowano przed tygodniem wagon z jedwabiem wartości 2 milionów koron. Wagon ten znikł i dopiero znaleziono go w Przerowie i przywieziono do Krakowa. Dzisiaj rano komisya miała zbadać zawartość wagonu, lecz okazało się, że ogromną ilość jedwabiu wykradziono widocznie wdrodze do Przerowa. Dalsze dochodzenia w toku.

SPRZEDAŻ FAŁSZOWANEGO TYTONIU szerzy się wszędzie coraz więcej, a ofiarą pada najczęściej ludność wiejska. Stwierdzono, że namiastki tytoniowe składadają się z krwawnika, podbiału, liści poziomkowych, ożynowych, bukowych itd. Surogaty powyższe często sprzedawane są za tytoń prawdziwy po cenach bardzo wysokich. Okazuje się, że mizerya tytoniowa zupełnie niezniechęciła ludzi do „brzydkiego nałogu" palenia.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. — Dr Stanisław Markusfeld, prymaryusz szpitala powszechnego w Warszawie, właściciel warszawskiej firmy wydawniczej „F. Hoesick", bawi w Krakowie.

ŚMIERĆ JEDNOROCZNEGO OCHOTNIKA W NURTACH WISŁY. Kazimierz Truszkiewicz, jednoroczny ochotnik, plutonowy 16 p. strzelców, utonął podczas kąpieli w Wiśle w niedzielę 5 bm. Ś. p. Truszkiewicz powrócił przed niedawnym czasem z frontu włoskiego i przebywał w Krakowie jako uzdrowieniec. Miał poddać się operacyi wyjęcia kuli. Osłabiony chorobą organizm, nie posiadał sił, aby się oprzeć prądowi wody i nieszczęśliwy poszedł na dno. Zwłok do tej chwili, mimo usilnych poszukiwań nie odszukano.

PODRÓŻOWANIE KOLEJĄ w obecnych czasach nawet na małej przestrzeni jest prawdziwą męczarnią dla pasażerów, bez względu na to, czy się jedzie pierwszą, czy trzecią klasą. Wszędzie panuje taki ścisk, że zdaje się, iż ściany wagonów pękną pod naporem stojących podróżnych. Wagony wypełnione są do ostatniego miejsca, mnóstwo podróżnych stoi nie tylko w środku wozów między ławkami, ale na pomoście, oraz na schodkach tych wozów. Nie brak nawet odważniejszych podróżnych, którzy jadą na „galeryi", czyli po prostu na dachach wozów. Jest to na prawdę ostatni ratunek tych nieszczęśliwców, którzy nie mogą wcisnąć się do środka wagonu. Zdobywanie miejsc w pociągach odbywa się wśród niebywałej walki. Zanim pociąg na stacyi stanie, już odważniejsi wskakują do niego, uniemożliwiając często wysiadanie tym, którzy swoją podróż ukończyli. Podróż w postawie stojącej z Wiednia do Lwowa nie jest nowością, ani rzadkością.

W Krakowie specyalnie, gdzie ruch osobowy jest olbrzymi, każdemu odjazdowi pociągu na głównej linii towarzyszą krzyki, kłótnie, walki i płacz tych, którym skonfiskowano wywożony towar. Nierzadko też słychać rozpaczliwe jęki okradzionych pasażerów. Dodać wreszcie należy, że podróż obecnie odbywa się w wagonach starych, brudnych, obszarpanych, bez światła, a często bez okien, a będziemy mieli słaby obraz dzisiejszych stosunków komunikacyjnych na naszych kolejach.

Publiczność, jadąca I. i II. klasą, zmieniła się zupełnie w czasie wojny, niema dzisiaj właściwie żadnej różnicy między tymi pasażerami, wszyscy się jednakowo tłoczą i narzekają, wszyscy jednakowo wymyślają.

KATASTROFA KOLEJOWA POD OŚWIĘCIMEM. Z Oświęcima donoszą: Prace na miejscu katastrofy kolejowej pod Oświęcimem odbywają się dalej. Okazało się, że na dnie stawu, do którego wpadły wagony, leży jeszcze wiele żelaznych części składowych rozbitych wagonów. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń przypuszczają, że pod gruzami leżą jeszcze w korycie Wisły trupy, których liczbę oceniają na około 20. Z wydobytych dotychczas trupów rozpoznano robotnika kolejowego Adolfa Wesselskiego z Przywozu i robotnika Józefa Ruszczaka. Resztę zwłok odfotografowano i pochowano prowizorycznie w Oświęcimiu. Rozpoznanie zwłok napotyka na wielkie trudności z powodu ich zniekształcenia i braku wszelkich papierów legitymacyjnych i innych dokumentów.

Kronika lwowska.

† JAN NEPOMUCEN FRANKE, inspektor szkół i b. profesor politechniki lwowskiej zmarł we Lwowie w dniu 6 bm., przeżywszy lat 72. Śp. Jan Franke należał do najwybitniejszych uczonych i profesorów w zakresie mechaniki i zarówno jako autor wielu prac naukowych jako też i działacz na niwie przemysłu krajowego położył wielkie zasługi. Oprócz rozpraw w »pamiętnikach i rozprawach« Akademii Umiejętności, wydał oddzielnie »Jan Brożek, akademik krakowski 1585—1652«, jego życie i dzieła (1884) i »Mechanikę teoretyczną« w r. 1889 w Bibliotece matem. fizycznej« w Warszawie. Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Asnyka 4. Zmarły był nietylko znakomitym profesorem, uczonym polskim, lecz położył także wielkie zasługi dla przemysłu krajowego — przez długie lata był bowiem orędownikiem i opiekunem zawodowych szkół przemysłowych.

TAJEMNICZA ZBRODNIA WE LWOWIE. Pisma lwowskie donoszą w sprawie tajemniczej śmierci ś. p. Olgi Riedlowej, żony urzędnika bankowego we Lwowie następujące szczegóły: Najprawdopodobniej denatka Olga Riedlowa popełniła samobójstwo z przyczyn bliżej nieznanych, poczem mąż, by uniknąć skandalu przez rozgłoszenie tego faktu, upozorował zamach morderczy, powiesiwszy zwłoki zmarłej na haku lampy i zainscenizowawszy pozory rabunku w mieszkaniu przez przygotowanie dwu tłumoków rzeczy spakowanych rzekomo przez zbrodniarza.

Jeżeli zaś ten fakt nie wytrzyma próby dalszego śledztwa i okaże się podczas sekcyi zwłok, iż na ciele zmarłej są ślady gwałtu, wówczas ostrze podejrzeń zwraca się przeciw mężowi zmarłej, o ile tenże nie wykaże swego alibi w chwili krytycznej.

W tej sprawie toczy się dalsze śledztwo. — Przesłuchany został dyrektor banku kraj. Erlacher, celem stwierdzenia, czy p. Riedel w krytycznej chwili bawił w biurze, czy też wychodził.

OBCHÓD 6-go SIERPNIA WE LWOWIE. Staraniem Ligi niezawisłości Polski, Komitetu Obywatelskiego Polek i Polskiej partyi socyalistycznej odbył się 5 sierpnia w sali ratuszowej we Lwowie obchód 6 sierpnia. O znaczeniu 6. sierpnia mówił dr Świtalski, zaznaczając, że czyn Piłsudskiego był wynikiem wiary we własne siły Narodu. Po nim p. Jaworska skreśliła dzieje Legionów polskich od chwili wyruszenia w pole aż do czasu procesu w Marmarosz Sziget. Imieniem P. P. S. D. mówił p. Czaki, w końcu p. Dulębianka po dłuższem przemówieniu założyła protest przeciwko niezałatwieniu dotychczas przez sfery decydujące, mimo obietnic, sprawy polskiej. Protest ten jednogłośnie uchwalono.

Na zakończenie zebrana publiczność odśpiewała Rotę Konopnickiej.

LWOWSKA POLICYA POLOWA równolegle z władzami bezpieczeństwa przeprowadza systematyczne obławy, aresztując dziennie wielu niebezpiecznych dezerterów, bądź też bandytów w przebraniu wojskowych, kryjących się pod fałszywymi dokumentami.

Wojskowa policya polowa we Lwowie liczy razem przeszło 400 ludzi. Posterunki policyjne porozstawiane są po całem mieście, specyalnie zaś w porze nocnej umyślnie zwiększone. Żołnierze policyi polowej patrolują nietylko na głównych ulicach miasta, zapuszczają się też w zaułki, a co ważniejsze przeszukują też parki i ogrody. Policya polowa składa się z ludzi odważnych, bardzo przedsiębiorczych i zdecydowanych, umiejących energię i spryt zużytkować w najlepszym kierunku walki z bandytyzmem.

PASKARZE LWOWSCY. Onegdaj odkryto we Lwowie u dwóch handlarzy przy ul. Kazimierzowskiej magazyn, zawierający 2.000 metrów sukna wyrobu przedwojennego, u innego znów kupca przy ul. Żółkiewskiej zakwestyonowano znaczną ilość skóry boksowej. Towary, które gromadzono, i ukrywano w celach spekulacyjnych, skonfiskowano. Właścicielami zakwestyonowanych zapasów sukna byli F. Silber i N. Spiegel. Ten ostatni ocenia swój zapas, wynoszący około 1000 metrów na 400.000 koron. Wszyscy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

SICZOWI STRZELCY ZNÓW SIĘ ORGANIZUJĄ. »Diło« donosi, że siczowi strzelcy ukraińscy, którzy się byli rozwiązali po obaleniu centralnej Rady, na Ukrainie, zorganizowali się obecnie napowrót i mają być rozmieszczeni w Kijowie.

Z kraju.

TARNÓW, 5 sierpnia. (Biuro odzieżowe. Z Towarzystwa pszczelarskiego. Budynek szkoły handlowej). Od dwóch miesięcy funkcyonuje w naszem mieście biuro badania zapotrzebowania odzieży i obuwia pod kierownictwem prof. Gładyszowskiego. Niestety Biuro ograniczyło dotychczas swą działalność tylko do wydawania kart zapotrzebowania (Bezugschein'y), na które kupcy winni sprzedawać towar, ale tego nie czynią. I cóż się dzieje! Szczęśliwy posiadacz karty zapotrzebowania obchodzi wszystkie sklepy przez cały miesiąc, bo tylko tak długo ma walor poświadczenie i po miesiącu przekonuje się, że wydawszy na kartę zapotrzebowania 707 hal. lub 1 kor. 20 hal. i schodziwszy całe miasto, nic nie uzyskał. To też starostwo winno się energicznie zabrać do kupców, przypomnieć im osobnem obwieszczeniem obowiązek sprzedawania tylko na karty zapotrzebowania, a nie za tłuszcze i inne artykuły aprowizacyjne, i prowadzenia przepisanych ustawą ksiąg towarowych, któreby przecież do pewnego stopnia obniżały i normowały cenę nabycia. Leży to przedewszystkiem w interesie wyzyskiwanego stanu urzędniczego, który na wiecu 2 bm. energicznie domagał się od starostwa kontroli ustawowej i opieki w tym kierunku. Energia kierownika p. Gładyszewskiego wydałaby większy sukces, gdyby wszystkie jego zarządzenia były przez starostwo aprobowane i zatwierdzane.

Dzięki staraniom kierownika Biura odzieżowego otwartą szatnię ludową. Na szczęście nie została ona przydzielona do innej instytucyi, tylko do sklepu miejskiego, co na podstawie dotychczasowego doświadczenia daje gwarancyę że towar, przeznaczony dla biednych, dostanie się tym, którym komisya odzieżowa wyda karty zapotrzebowania. W ostatnich czasach nadszedł już pierwszy przydział towarów dla najuboższej ludności, jako to ubrania cajgowe dla mężczyzn i chłopców, koszule robotnicze, spodnice i bluzki dla kobiet i dziewcząt, całe kostyumy damskie za łączną kwotę 47.000 kor. Ceny przystępne, towar względnie dobry, jak na wojenne czasy. Na czasie będzie przestroga dla komisyi odzieżowej, by dokonała rozdziału tego towaru sprawiedliwie, przydzielając go przy pierwszym rozdziale osobom najbiedniejszym, żyjącym ze stałego dochodu, a dopiero potem, w miarę dalszych przydziałów, osobom mniej ubogim.

Gal. Zakład odzieżowy powinien również pamiętać o urzędnikach tarnowskich. Kierownik Biura odzieżowego w Tarnowie otrzymał na piśmie obietnicę otrzymania skromnego przydziału, liczącego 2.000 metrów, a tymczasem ekspozytura Zakładu odzieżowego w Krakowie przesunęła ten termin na wrzesień.

Również apelujemy do Gal. Zakładu odzieżowego o najrychlejsze otwarcie powiatowego Biura odzieżowego, które pomimo ciągle dawanych przyrzeczeń dotychczas nie zostało otwarte. Ze względu na nędzę odzieżową rzemieślnictwa ludowego i włościaństwa w zniszczonych gminach naddunajeckich rychła potrzeba otwarcia takiego biura powiatowego jest konieczną.

Towarzystwo pszczelarskie zaczyna brać rozpęd do użytecznego żywota. Onegdaj Towarzystwo otrzymało od Centrali Odbudowy Galicyi narazie 15.000 koron na rozwój pszczelarstwa w powiecie. Uzyskanie powyższej subwencyi jest zasługą posła Witosa.

Wydział krajowy w prawdziwej trosce o rozwój szkół handlowych zakupił dla tarnowskiej szkoły handlowej duży dwupiętrowy budynek przy ul. Seminarskiej l. 17 za niską stosunkowo cenę 265.000 kor. Stało się to głównie dzięki staraniom dyr. Wilińskiego. Również Wydział krajowy zatwierdził adaptacye budynku w kwocie 120.000 kor., które przeprowadzi inż. Tarkowski.

Z Królestwa Polskiego.

„DEUTSCHE WARSCH. ZTG." O RADZIE STANU. „Deutsche Warsch. Ztg." omawia pierwszą sesyę Rady Stanu, przebieg pokrótce wniesione przez rząd polski projekty, stwierdza że program rządu przyjęty był przez większość przychylnie i kończy słowami: „można mieć nadzieję, że pierwsza Rada Stanu w historyi nowopowstającego państwa polskiego zaszczytne zajmie miejsce".

POWITANIE PODCHORĄŻYCH PRZEZ GEN. BESELERA. „Deutsche Warschauer Ztg." donosi: Naczelny wódz wojsk polskich generał-gubernator von Beseler, wczoraj na podwórzu Zamku królewskiego przywitał 70 podchorążych polskich, którzy po zdaniu egzaminów oficerskich, wypuszczeni zostali ze szkoły podchorążych i obecnie przydzieleni są do wojsk. W przemówieniu swojem wódz naczelny życzył im, aby się stali dzielnymi i wiernymi obowiązkom oficerami wojsk polskich. Przy powitaniu tem obecni byli zwierzchnicy bezpośredni podchorążych, mianowicie inspektor szkoły pułkownik Berbecki i komendant szkoły podchorążych major Kukiel.

WŁADYSŁAW RABSKI, znany publicysta warszawski, jak donoszą z Warszawy, przebywa jeszcze w więzieniu w cytadeli warszawskiej. Spodziewa się on, że będzie najwyżej wysiedlony do Niemiec. Tymczasem wcale tak nie jest, gdyż Rabski jest pruskim poddanym.

DAR DLA MUZEUM M. STAREJ WARSZAWY. Z Warszawy donoszą: Zbiory Muzeum m. starej Warszawy wzbogacone zostały darem p. Dominika Witke-Jeżewskiego z powodu wyjątkowo cennej kolekcyi starych rycin polskich. Są w tym zbiorze dzieła starannie dobrane przeszło stu rysowników polskich, wśród których znajdują się prace tej miary mistrzów co Falck, Hondius, Ziamko, Chodowiecki, Norblin i inni. Przez ten dar Muzeum warszawskie posiadał będzie dział rycin, jeden z cenniejszych w kraju.

REPERTOAR OPERY.

We czwartek, dnia 8 b. m.: „Uprowadzenie z seraju".

W sobotę, dnia 10 b. m.: „Carmen".

W niedzielę, dnia 11 b. m. wieczorem: „Carmen".

ZMARLI. Tadeusz hr. Dzieduszycki, ordynat poturzycki, dziedziczny członek Izby panów, ur. w r. 1841, umarł we Lwowie w dniu 5 bm. Zwłoki zostały przewiezione do grobów rodzinnych w Zarzeczu.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dnia 4 bm. utonął w Wiśle 19-letni jednoroczny ochotnik Kazimierz Truszkiewicz, blondyn, wzrostu średniego, lewe ramię przestrzelone. Znalazca zwłok otrzyma od rodziców, Podgórze, Zamojskiego 31, nagrodę.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.